



PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA
Nr WO-020-103/19

Do druku nr 138

Warszawa, 2020-02- 03

Dot. SPS-WP-173-30/19

Pan Dariusz SALAMOŃCZYK

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu RP

Szanowny Panie Dariuszu

W załączeniu uprzejmie przesyłam opinię Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 31 stycznia 2020 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk sejmowy nr 138).

2 p.n.a.d.n.ém,

Wiceprzewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa

sędzia dr Dariusz Drajewicz

Tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej



WYDZIAŁ OBSŁUGI PREZYDIUM SEJMU

L.dz.

Data wpływu 5.02.2020

OPINIA
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA

z dnia 31 stycznia 2020 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, przekazany przy piśmie Zastępcy Szefa Kancelarii Sejmu z 20 grudnia 2019 r. (Nr SPS-WP-173-30/19), opiniuje go zdecydowanie negatywnie.

Uwagi ogólne

Krajowa Rada Sądownictwa stwierdza, że w projekcie tworzona jest konstrukcja czynów z art. 119 § 1, art. 256 § 1 i art. 257 Kodeksu karnego (dalej k.k.), w której obok proponowanych definicji ustawowych: orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, ekspresji płciowej postuluje się wprowadzić również płeć, wiek i niepełnosprawność.

Chociażby z faktu definiowania jedynie trzech pierwszych pojęć można wyprowadzić wniosek, że jest to Chestertonowska próba ukrycia liścia w lesie, którego nie ma. Co należało zatem uczynić? Posadzić las, aby w nim ukryć liść w postaci orientacji seksualnej et cons. Projektodawcom nie tyle chodziło o wprowadzenie specochrony grup czy osób według kryterium wieku, płci czy niepełnosprawności. Chodziło o wprowadzenie ochrony grup i pojedynczych osób z kategorii proponowanych definicji ustawowych. Znamienna jest też kolejność w jakiej projektodawca wymienia cechy grupy osób lub poszczególnych osób.

W obecnym brzmieniu tych przepisów ustawodawca wyodrębnił cechy grup ludzkich o znaczeniu fundamentalnym w naszej cywilizacji: naród, grupa etniczna, rasa ludzka, przynależność państwowa oraz wyznanie lub bezwyznaniowość.

Krajowa Rada Sądownictwa Już na wstępie zauważa, że przedmiotowa propozycja jest wyrazem nieuzasadnionego poglądu o zróżnicowaniu społeczeństwa na osoby noszące „cechy będące motywacją do przestępstw” oraz pozostałe, które cech takich nie posiadają. Pogląd taki, poza tym, że jest całkowicie nieuzasadniony (nie istnieją cechy, które motywowałyby do popełniania przestępstw na osobach, które je posiadają) pokazuje prawdziwe intencje

autorów projektu, tj. wyróżnienie określonych grup osób i poddanie ich silniejszej ochronie prawnej.

Zdaniem Rady równie jak proponowane, możliwe i jednakowo pożyteczne byłoby wyodrębnienie takich zbiorów będących odmiennościami naturalnymi, jak: łysi, krótkowidzący, głusi itp., jak i będących odmiennościami z upodobania, czy nawyknienia, jak: alkoholicy, osoby rozwiązłe, hazardziści, właściciele kotów, itd. Oczywiście jest, że również grupy tych osób narażone są na działanie lub zaniechanie stanowiące przemoc lub groźbę bezprawną.

Przepis ten nie egzemplifikuje wszystkich odrębności, jakie istnieją pomiędzy grupami ludzkimi. Taka egzemplifikacja byłaby niemożliwa do przeprowadzenia a takie próby nosiłyby znamiona absurdu.

Jest to więc propozycja w sposób oczywisty sprzeczna z podstawowymi założeniami polskiego porządku prawnego, opartego na zasadzie równego traktowania wszystkich obywateli (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP).

Wyrazem prezentowanego w projekcie poglądu o rzekomej elitarności określonych grup, jest również próba dokooptowania abstrahujących je cech do katalogu tych cech, które wyróżniają osoby innej narodowości czy wyznania. Jest to zabieg o tyle nieuzasadniony, że nawet gdyby przyjąć, że istnieją osoby, które nie czują się mężczyzną lub kobietą, to w obecnym stanie wiedzy medycznej, nie znajduje potwierdzenia istnienie kilku, czy kilkunastu płci, nie mówiąc o tym, że obiektywnie nie sposób stwierdzić iż dane zachowanie wiąże się z tożsamością płciową, która „odpowiada lub nie płci wpisanej do aktu urodzenia”. Brak jest wobec tego dostatecznych racji dla odmiennego traktowania określonych osób, zaś argument, że „badanie przeprowadzone przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego w 2015 roku wskazują, że skala przestępstw wobec osób LGBT+ była ponad dwa razy wyższa niż wobec całej populacji (odpowiednio 6% i 13,5%)” jawi się jako wyraz manipulacji. Należałoby bowiem przyjąć, że każdego roku ofiarami przestępstw staje się 20% społeczeństwa. To właśnie brak argumentów opartych na rzetelnych badaniach stanowi podstawowy mankament propozycji. Pomijając trudności z ustaleniem, jakiego w istocie kręgu dotyczyć miałyby takie badania, to przede wszystkim należałoby ustalić, czy dana osoba (lub grupa osób), rzeczywiście wymaga ochrony. Nie przekonuje bowiem stwierdzenie, że „w medialnym i społecznym odbiorze motywacja przestępstwa z nienawiści w postaci płci, niepełnosprawności, tożsamości płciowej lub orientacji seksualnej jest powszechna”.

Uwagi szczegółowe

W definicji orientacja seksualna, autorzy projektu starają się lansować poglądy o istnieniu wielu różnorodnych płci, wyznawane przez pewne środowiska (np. LBGT+). Biorąc pod uwagę, że w medycynie termin ten oznacza skierowanie pragnień seksualnych i uczuciowych w kierunku osób tej samej płci (homoseksualna), przeciwnej (heteroseksualna), obu (biseksualna), żadnej (aseksualna) lub realizację seksualności tylko w działaniach autoerotycznych (autoerotyczna), przy czym charakter i istnienie dwóch ostatnich typów orientacji seksualnych budzi wciąż kontrowersje wśród specjalistów, za niedopuszczalne – punktu widzenia zasad tworzenia prawa – należy uznać próbę wprowadzania poglądów promowanych przez skrajne środowiska. Dotyczy to oczywiście pozostałych dwóch terminów: tożsamość płciowa i ekspresja płciowa. Z punktu widzenia zasad tworzenia prawa, definicje te cechuje nie tylko zbyt abstrakcyjność mający swoje źródło w posługiwaniu się terminami o nieostрым znaczeniu, ale przede wszystkim kontrowersyjność pojęć. Nie wymaga szczególnego dowodzenia stwierdzenie, że termin „tożsamość płciowa” może być interpretowany w zależności nie tylko od stopnia wykształcenia, ale i środowiska, a nawet kręgu kulturowego, nie mówiąc o środowiskach religijnych. Do rangi definicji prawnych mogą pretendować bowiem jedynie terminy o zastanym znaczeniu. Tożsamość płciowa, a przede wszystkim ekspresja płciowa, to wyrażenia bardziej ze słownika subkultury, niż kultury prawnej.

Zakaz dyskryminacji z art. 119 § 1 k.k. jest tak ujęty, że obejmuje swym zasięgiem cały obszar wymagający obecnie ochrony. Należy zauważyć, że przepis ten doskonale też funkcjonuje w praktyce. Niewątpliwie obejmuje więc także osoby, które – we własnym pojęciu – są wyjątkowe lub które „szczególnie intensywnie odczuwają płciowość”. Nie istnieje wobec tego potrzeba dokonywania proponowanych zmian, a postulat, aby szczególną ochroną objąć także tych, którzy wyrażają swoje poglądy na temat własnej tożsamości płciowej, nierzadko w sposób sprzeczny z obowiązującym aktualnie prawem, jest próbą podważenia zasad demokratycznego państwa prawa.

Podzielając pogląd, o potrzebie ewentualnego rozszerzenia ochrony zarówno z art. 119 § 1 k.k., jak i z art. 256 § 1 k.k. oraz z art. 257 k.k. na osoby różniące się stopniem sprawności (osoby niepełnosprawne), trzeba jednoznacznie zakwestionować potrzebę uzupełnienia katalogu przesłanek o „tożsamość płciową, ekspresję płciową, orientację seksualną oraz wiek w treści tych przepisów. Nie powielając argumentów, które zazwyczaj są przytaczane na poparcie tezy o braku podstaw do wyróżniania wieku, jako cechy

dyferencyjnej, tworzenie „środowisk”, które mogłyby domagać się szczególnej ochrony, w oparciu o tak kontrowersyjne definicje jak tożsamość płciowa, a przede wszystkim wyrażanie „ekspresji płciowej”, naruszałoby zarówno spójność systemu prawa karnego, jak i byłoby sprzeczne z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Z równym powodzeniem takiej samej szczególnej ochrony mogliby bowiem domagać się np. przeciwnicy środowisk LGBT+.

Biuro Krajowej Rady Sądownictwa
ZA ZGODNOŚĆ Z ORYGINAŁEM

DYREKTOR
Wydziału Organizacyjnego
Biura Krajowej Rady Sądownictwa
Marek Golcew


Wiceprzewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
sędzia dr Dariusz Drajewicz